



- ii. od kwoty 56 861,52 złotych od 2 lipca 2022 roku do dnia zapłaty;
  - c. powodów 106 460,31CHF (sto sześć tysięcy czterysta sześćdziesiąt franków szwajcarskich 31/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19 marca 2021 roku do dnia zapłaty,
3. w pozostałym zakresie oddała powództwo;
  4. kosztami postępowania obciąża pozwanego w całości i zasądza od niego na rzecz powodów 11 834 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

SSO Agnieszka Wieczorek

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo okazało się w całości zasadne, za wyjątkiem terminu od jakiego zasądzono powodom odsetki od dochodzonych roszczeń.

Powodowie domagali się zasądzenia na ich rzecz kwot 75.251,59 zł oraz 106.460,31 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu nienależnego świadczenia w związku z dokonywaniem przez nich spłat kredytu udzielonego im na podstawie umowy z pozwanym 2008 roku, która w ich ocenie była nieważna. Nadto powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 39.454,29 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu nienależnego świadczenia w związku z dokonywaniem przez niego spłat kredytu udzielonego mu na podstawie umowy z pozwanym 2008 roku, która w jego ocenie była nieważna.

Bezspornym między stronami było to, że zawarły umowę kredytu nr z 2008 r., na mocy której pozwany udzielił powodom kredytu w kwocie 342.700 CHF (700.000,02 zł), który został wypłacony w dwóch transzach, a następnie częściowo przez nich spłacony.

W tej sytuacji niezbędnym było zbadanie postanowień łączącej powodów i pozwanego bank umowy kredytu w celu ustalenia jej zgodności z przepisami prawa powszechnie obowiązującego i czy były one dla stron wiążące, co warunkowało zasadność żądania zwrotu świadczeń nienależnych – na czym oparto żądanie pozwu.

Dokonując analizy i oceny charakteru kwestionowanej umowy i jej zgodności z przepisami prawa powszechnie obowiązującego należy stwierdzić, że strony zawarły umowy o kredyt denominowany walutą obcą. Zgodnie z modelową konstrukcją kredytu denominowanego, kwota kredytu – jak w niniejszej sprawie – jest wyrażona w umowie w walucie obcej, ale zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu/jego transzy. Dokładnie z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Powodom udzielono kredytu w wysokości 342.700 CHF, jednakże wypłata tej kwoty nastąpić miała w złotych po jej uprzednim przeliczeniu zgodnie z kursem CHF ustalonym w tabeli kursowej pozwanego. Ostatecznie do dyspozycji powodów postawiono kwotę 700.000,02 PLN.

Podnoszone przez powodów zarzuty należało rozpatrywać w odniesieniu do norm wynikających z art. 69 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz.U. z 2020 poz. 1896, dalej zwana „u.pr.bank.”), art. 3531 k.c. i art. 58 § 1 i 2 k.c., a także przepisów zawartych w dyrektywie Rady nr 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.UE.L. z 1993 r. Nr 95, poz. 29, dalej zwana „dyrektywą nr 93/13/EWG”).

Na wstępie i dla porządku wskazać należy, że dyrektywa nr 93/13/EWG stanowi źródło prawa Unii Europejskiej, do którego przestrzegania Polska, jako kraj członkowski, jest obowiązana. Z tego też względu, wartości oraz zasady zawarte w przedmiotowej dyrektywie winny być bezwzględnie brane pod uwagę podczas procesu wykładni przepisów prawa krajowego. Innymi słowy, porządek prawa krajowego musi być zgodny z duchem prawa unijnego. Dzięki temu możliwe staje się stworzenie, z jednej strony, systemu wartości – zasad, który jest harmonijny i spójny, z drugiej zaś, zagwarantowanie właściwej ochrony każdemu konsumentowi.

Sąd krajowy, w tym także sąd orzekający w niniejszej sprawie, jest zobowiązany interpretować prawo krajowe w możliwie najszerszym zakresie w świetle brzmienia i celu danej dyrektywy, aby osiągnąć rezultat przez nią przewidziany (wyrok TSUE z 5 października 2004 r., Pfeiffer i. in., od C-397/01 do C-403/01, pkt 113, LEX nr 223605 i przytoczone tam orzecznictwo).

Uwzględniając zaś przepisy dyrektywy nr 93/13/EWG można zauważyć, że ochrona konsumenta winna wyprzedzać zasadę *pacta sunt servanda*. Świadczy o tym chociażby fakt, że od konsumenta wymagać można wyłącznie rozwagi, uważnego i krytycznego podejścia do przedstawianej mu oferty, połączonego z przeanalizowaniem udzielonych mu informacji. Jednakże podstawowym wymogiem pozwalającym na ocenę zachowania konsumenta jest uprzednie spełnienie przez przedsiębiorcę ciężących na nim obowiązków. Nie może znaleźć akceptacji próba

nałożenia na konsumenta obowiązków, które w istocie sprowadzałyby się do założenia pełnej nieufności wobec przedstawianej mu przez przedsiębiorcę oferty i połączonych z tym informacji.

Jak podkreślił w jednym z wyroków TSUE, ustanowiony przez dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, m.in. ze względu na stopień poinformowania. Dlatego wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej (wyrok TSUE z 3 marca 2020 r., G. del M. G., C-125/18, LEX nr 2814637). Wobec powyższego wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, iż powinien być on rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (wyrok TSUE z 3 marca 2020 r., G. del M. G., C-125/18, LEX nr 2814637). Można zatem stwierdzić, że tylko wówczas, gdy konsument jest prawidłowo poinformowany warunek umowny jest dla niego wiążący. Co za tym idzie, w świetle prawa unijnego, dochodzi do osłabienia zasady pacta sunt servanda na rzecz zagwarantowania wysokiego poziomu ochrony interesu konsumenta. Dzieje się tak, ponieważ ochrona konsumenta stanowi prawnie uzasadniony względami interesu ogólnego cel, realizowany na mocy prawa unijnego. A zatem, system ochrony przewidziany w dyrektywie 93/13/EWG opiera się na założeniu, że konsument, jak już poniekąd wspomniano wyżej, jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania, w związku z czym godzi się na postanowienia umowne sformułowane wcześniej przez przedsiębiorcę, nie mając wpływu na ich treść (wyrok TSUE z: 26 października 2006 r., Monstaza Claro, C-168/05, LEX nr 224019; 15 marca 2012 r., Pereničová i Perenič C-453/10, LEX nr 1122804 i przytoczone tam orzecznictwo).

W kontekście powyższych rozważań niezbędne jawi się uwzględnienie nadrzędności ochrony konsumenta jako wartości mającej absolutne pierwszeństwo nad innymi, prawnie chronionymi interesami (dobra) jednostek. W tym też duchu odnieść należy się do szczegółowej analizy przepisów prawa krajowego.

Umowa kredytu, w której jedną ze stron jest bank, a więc – jak wskazuje się w przepisie art. 2 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe – osoba prawna utworzona zgodnie z przepisami ustaw, działająca na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem

środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym, podlega szczególnemu reżimowi prawnemu. Zgodnie z art. 69 § 1 w/w ustawy, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (art. 69 ust. 2 prawa bankowego).

Z powyższego wynika, że elementem przedmiotowo istotnym umowy kredytu jest istniejący po stronie banku obowiązek oddania do dyspozycji kredytobiorcy precyzyjnie określonej kwoty. Z tego względu w ocenie sądu zachodzi na podstawie art. 58 k.c. nieważność zawartej między stronami umowy z uwagi na jej sprzeczność z art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 i 8 pr. bankowego, bowiem kwota zobowiązania banku – wyrażona w umowie w kwocie 310.130,00 CHF - i sposób pozostawienia jej do dyspozycji kredytobiorców, a więc kwota jaka miała być ostatecznie wypłacona, a która to wypłata miała nastąpić w złotych - nie została w umowie ani w regulaminie określona na zasadzie porozumienia pomiędzy stronami, a w szczególności powodowie nie mieli jasności co do kwoty, która w złotych polskich rzeczywiście zostanie przekazana im do dyspozycji. Podkreślenia wymaga, że powodowie w momencie podpisywania umowy nie znali kursu waluty po jakim nastąpi wypłata kredytu, a przez to nie znali jego kwoty w PLN.

Zgodnie z brzmieniem art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Celem prawidłowej oceny spornych umów z kryteriami ustanowionymi w wyżej przytoczonym przepisie, tj. jej sprzeczności z prawem bądź zmierzania do jego obejścia, wyjaśnić należy na czym one polegają. Czynność sprzeczna jest z ustawą wówczas, gdy indywidualna i konkretna norma postępowania, jaka wynika z dokonanej czynności prawnej pozostaje w kolizji z normą generalną i abstrakcyjną wynikającą z ustawy. Sprzeczność zachodzi zwłaszcza wówczas, kiedy to czynność nie respektuje zakazu

ustawowego oraz gdy nie zawiera treści lub innych elementów objętych nakazem wynikającym z normy prawnej. Z kolei przez czynność prawną mającą na celu obejście ustawy należy rozumieć taką czynność, która wprowadzie nie jest objęta zakazem ustawowym, jednakże przedsięwzięta zostaje w celu osiągnięcia skutku zakazanego przez ustawodawcę. Czynność taka zawiera pozór zgodności z ustawą, gdyż brak jest w jej treści elementów wprost z ustawą sprzecznych, jednakże skutki, które czynność ta wywołuje, i które objęte są zamiarem stron, naruszają zakazy lub nakazy ustawowe (zob. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 10 grudnia 2019 r., sygn. akt XXV C 1473/17 oraz powołany tam wyrok Sądu Najwyższego z 23 lutego 2006 r., sygn. akt II CSK 101/05, LEX nr 180197).

Odnosząc powyższe rozważania do umowy łączącej strony, nie ulega wątpliwości, że kredytobiorcy zwrócili się do banku o uzyskanie kredytu o określonej wysokości, tj. 700.000 zł i jednoznacznie wskazali, że chodzi im o walutę polską poprzez dodanie skrótu PLN. Wskazanie w kolejnej komórce tabeli wniosku kredytowego CHF odnosiło się do waluty, którą kredyt miał zostać waloryzowany. W umowie z 2008 r. roku jako wysokość kredytu oznaczono 342.700 CHF.

Ostatecznie na rzecz powodów wypłacono 700.000,02 zł, którą ustalono po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w umowie w CHF po kursie obowiązującym w pozwanym banku. Ostatecznie Kredytobiorcy uzyskali do dyspozycji kwotę kredytu w złotych polskich, a przy tym o jej wysokości ostatecznie decydował tylko i wyłącznie bank w momencie wypłaty środków. Wobec powyższego strona powodowa do momentu faktycznej wypłaty na jej rzecz kredytu nie miała pewności ile rzeczywiście pieniędzy w walucie PLN otrzyma.

Powyższy, tak określony mechanizm, w ocenie sądu przesądza o nieważności umowy z przyczyn wskazanych poniżej. Brak jest podstaw, aby przyjąć, że Kredytobiorcy mieli wpływ na datę wypłaty środków i obowiązujący wówczas kurs wypłaty, gdyż nastąpiło to na skutek mechanizmu zawartego w regulaminie produktowych stanowiącym załącznik do umowy którego treść została przyjęta w formie narzuconej przez bank. Zatem podanie w umowie kwoty kredytu wyrażonej w CHF, a następnie określenie w regulaminie sposobu jej wypłaty – *de facto* w pełni zależne od decyzji pozwanego – spowodowało, że podlegająca wypłacie Kredytobiorcom kwota nie była kategorię. Mogła podlegać zmniejszeniu lub zwiększeniu na skutek różnic kursowych. Powyższe samo w sobie nie oznacza, jednak, że model kredytu ujęty we wskazanych umowach jest bezwzględnie niedopuszczalny. Zważyć należy, że nie ma i nie było w 2008 r. przeszkody do wyrażenia kwoty kredytu w walucie innej niż polska. Tak też się stało w analizowanym przypadku. Gdyby zatem strony umówiły się, że kwota 342.700 CHF zostanie postawiona do dyspozycji Kredytobiorców w taki sposób, że mieli oni

realny wpływ, z uwzględnieniem celu kredytu - na termin wypłaty i kurs przeliczenia wypłacanych środków, to umowa pozbawiona byłaby powyższej wady. Taka sytuacja wystąpiłaby, gdyby stosunek prawny opiewał na kredyt czysto walutowy, w którym to kredytobiorca wyłącznie i na własne ryzyko decydowałby o kursie po jakim uzyskaną kwotę poddawałby denominacji by sfinansować już w walucie polskiej cel kredytu, albo gdyby strony w umowie z góry ustalił kurs po jakim nastąpi denominacja z waluty obcej na walutę polską, co pozwoliłoby ustalić rzeczywistą kwotę kredytu. Żadna z takich sytuacji nie miała miejsca w niniejszej sprawie.

Dodatkowo wskazać należy, że umowa w żadnej mierze nie określała sposobu ustalania kursu waluty, tj. nie odwoływała się do obiektywnych, sprawdzalnych i niezależnych od banku (jak również Kredytobiorców) kryteriów, o których wiedza byłaby dostępna dla kredytobiorcy. Umowa nie zawierała także uprawnienia Kredytobiorców do uczestnictwa, w szczególności na zasadach równości, w każdorazowym ustalaniu kursu franka szwajcarskiego. Oznacza to, że Kredytobiorcy, w chwili zawierania umowy nie dysponowali możliwością ukształtowania i wykonywania kluczowego elementu stosunku prawnego. Jak wskazano bowiem powyżej elementem umowy kredytu jest zgodnie z art. 69 ust. 2 pkt 2 i 8 ustawy Prawo bankowe kwota kredytu i określenie sposobu postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych. Zatem opisany w pkt 3.2.3 Regulaminu Produktowego mechanizm ustalenia kwoty podlegającej wypłacie powodom jest, w ocenie sądu, istotnym elementem treści umowy.

Podkreślenia wymaga fakt, iż bank nie miał wyznaczonych kontraktowo żadnych ram i odniesień przy ustalaniu kursu waluty, co oznacza, że umowa przyznawała mu w tym zakresie pełną dowolność. Nie ma przy tym znaczenia, że bank może prowadzić działalność kantorową polegającą na kupnie i sprzedaży wartości dewizowych i w tych ramach samodzielnie ustalać kursy tych wartości. Czym innym jest bowiem oferowanie sprzedaży lub kupna walut obcych, a czym innym dokonywanie przeliczenia (denominacji) kwoty kredytu do waluty polskiej. W pierwszym przypadku bank ustala kursy wobec potencjalnych przyszłych kontrahentów, którzy dopiero mają zawrzeć z nim określoną umowę w ramach obrotu walutowego. Grają zatem tutaj rolę czynniki rynkowe i o ile oferta banku nie jest z tego punktu widzenia korzystna dla uczestników tego obrotu, to nie dochodzi do nawiązania stosunku prawnego. Kontrahent banku ma uprzednią wiedzę co do kursu danej waluty i w zależności od tego, dopiero na tym etapie przystępuje do umowy bądź nie. W przypadku zaś badanym w niniejszej sprawie, stosunek prawny już istnieje pomiędzy stronami i dopiero w jego trakcie kredytobiorca jest stawiany przed faktem dokonanym - ustalonym każdorazowo jednostronnie przez bank

kursem, którego nie ma możliwości zweryfikować i go zmienić. Wyłącznie zatem w rękach banku pozostawione jest kształtowanie treści umowy w tym kluczowym zakresie. Dotyczy to przy tym elementu, który bezpośrednio wpływa na zakres praw i obowiązków powodów tj. uzyskanie finansowania w umówionym i oczekiwanym zakresie określonego celu, a następnie zwrotu kredytu na rzecz pozwanego. Nie ma w tym rozważaniu znaczenia, że kurs franka szwajcarskiego przyjmowany przez pozwanego nie odbiegał od tych funkcjonujących na rynku, czy średniego kursu ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski, gdyż sposób ustalania kursu nie gwarantował żadnych limitów ryzyka kursowego powodów.

Podsumowując dotychczasowe wywody stwierdzić należy, iż w ocenie sądu zawarta między powodami, a pozwanym 2008 roku umowa kredytu jest umową nieważną w myśl art. 58 § 1 k.c., a to z uwagi na brak jednoznacznego określenia kwoty jaka faktycznie miała być wypłacona powodom. Stanowiło to oczywiste naruszenie przepisu art. 69 § 1 prawa bankowego, statuującego elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu.

Powyższe znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Podkreślić należy, iż Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej 18 listopada 2021 r. (w sprawie o sygnaturze C-212/20) zdecydował, że art. 5 dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w taki sposób, by klient nie miał żadnych wątpliwości, jakie kursy kupna i sprzedaży walut przyjmie danego dnia bank. Zapisy umowne dotyczące indeksacji muszą zatem określać zrozumiałą i obiektywną metodę ustalania kursu waluty, tak aby kredytobiorca mógł samodzielnie określić kurs waluty obowiązujący danego dnia.

Niezależnie od powyższego, sąd dokonał również badania treści umowy pod kątem istnienia w jej treści postanowień abuzywnych uznając, że również wystąpienie tych klauzul przesądza o nieważności umowy. Zdaniem sądu występowanie w umowie tych klauzul i przesądzenie o braku możliwości, po ich wyłączeniu, pozostawienia umowy w mocy, powoduje, iż zawarta między stronami umowa jest bezskuteczna (nieważna). Również postanowienia regulaminu (tu: postanowień ogólnych), jako ustalone przez jedną ze stron szczególnej postaci wzorca umowy podlegają kontroli przez pryzmat art. 385<sup>1</sup> k.c. (por. wyrok SN z 20 stycznia 2011 r., I CSK 218/10, LEX nr 707845, por. G. Karaszewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, LEX/el. 2021, art. 3851 k.c.).

Na wstępie wskazać należy, iż dla oceny niniejszej sprawy nie znajdują zastosowania przepisy ustawy z 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim (Dz.



U. z 2016 r., poz. 1528 j.t.), gdyż zgodnie z art. 66 ust. 1 tej ustawy, do umów zawartych przed dniem wejścia w życie tej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe (ustawa ta weszła w życie 18 grudnia 2011 roku, a umowa w niniejszej sprawie została zawarta w dniu 28 stycznia 2009 roku). Nie znajdują również zastosowania przepisy ustawy z 20 lipca 2001 roku o kredycie konsumenckim (Dz. U. z 2001, Nr 100, poz. 1081 ze zm.). Wprawdzie zgodnie z art. 2 ust. 2 pkt. 2, za umowę o kredyt konsumencki – w rozumieniu tej ustawy – uważa się również umowę kredytu w rozumieniu przepisów prawa bankowego, niemniej w myśl art. 3 ust. 1 ustawy z 20 lipca 2001 roku (w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy) ustawy tej nie stosuje się do umów o kredyt konsumencki o wysokości większej niż 80.000 zł albo równowartości tej kwoty w innej walucie niż waluta polska. W rozpoznawanej sprawie wartość kredytu przekraczała 80.000 zł, a zatem regulacje wskazanej ustawy nie znajdują zastosowania.

W ocenie sądu powodowie zawierając sporną umowę mieli niewątpliwie status konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., który stanowi, że za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Zaciągali oni bowiem kredyt na zakup i wykończenie mieszkania. Mieszkanie to nigdy nie było wykorzystywane przez powodów do prowadzenia działalności gospodarczej i służyło im do celów prywatnych. Powodowie co prawda wynajęli kredytowaną nieruchomość, ale miało to miejsce wiele lat po zawarciu umowy kredytowej. Z kolei bezsporne przy tym pozostaje, że pozwany miał status przedsiębiorcy.

Ochronie konsumenta służą postanowienia art. 385<sup>1</sup> k.c., art. 385<sup>2</sup> k.c. oraz art. 385<sup>3</sup> k.c., dotyczące klauzul niedozwolonych w umowach zawieranych z udziałem konsumentów i sądowej kontroli takich umów. Wprowadzenie tych przepisów do polskiego systemu prawnego stanowiło implementację dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich i miało na celu wzmocnienie poziomu ochrony konsumenta jako zazwyczaj słabszej strony stosunku prawnego, którego drugą stroną jest przedsiębiorca. Należy przy tym jednak zauważyć, iż jak wskazano w preambule powyższej dyrektywy: „Państwa Członkowskie w poszanowaniu postanowień Traktatu powinny mieć możliwość zapewnienia konsumentom wyższego poziomu bezpieczeństwa poprzez wprowadzenie przepisów prawa krajowego bardziej rygorystycznych niż przewidziane w niniejszej dyrektywie”. Prowadzi to do wniosku, że w sytuacji sprzeczności postanowienia umowy z przepisem ustawy o charakterze bezwzględnie obowiązującym, nie zachodzi potrzeba odwoływania się do konstrukcji klauzul niedozwolonych, nawet jeżeli dane postanowienie może być jednocześnie za taką klauzulę uznane. Dalej idący wniosek jest taki, iż możliwym jest

uznanie przez sąd nieważności całości lub części czynności prawnej na podstawie art. 58 § 1 albo 3 k.c., przy jednoczesnym przyjęciu, iż dane postanowienie jest klauzulą niedozwoloną, a skutkiem takiego zabiegu będzie bezwzględna nieważność czynności prawnej, a nie uznanie jej za niewiążącą konsumenta (wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z 12 października 2018 roku, sygn. akt VI C 2137/17). Stąd w pierwszej kolejności sąd poczynił powyżej rozważania odnośnie nieważności umowy w oparciu o art. 58 k.c.

Odnosząc się już do rozważań na temat samej abuzywności klauzul umownych to podstawę rozważań stanowi tu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., stanowiący, że postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających świadczenia główne stron, jeśli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak słusznie wskazuje się w literaturze, ochrona konsumenta przed klauzulami abuzywnymi zawartymi w umowach i wzorcach umownych jest skuteczna z mocy samego prawa. Sąd, rozpoznając sprawę między konsumentem a przedsiębiorcą, może dokonywać ustaleń w tym przedmiocie także z urzędu (A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna*, wyd. II, Warszawa 2014, komentarz do art. 385<sup>1</sup>, uwaga 13). Brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem oznacza, że nie wywołuje ono skutków od samego początku i *ex lege*, a sąd winien wziąć to pod uwagę z urzędu chyba że konsument następnie udzieli "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody" na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywróci mu skuteczność (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., IICSK 803/16 i z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, przywołane tam orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz wyrok tego Trybunału z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 54, 66-67; por. też uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2018 r., IIICZP114/17, OSNC 2019, nr 3, poz. 26).

Odnosząc się do kwestii indywidualnego uzgodnienia z konsumentem treści określonych postanowień, należy wskazać, że za nieuzgodnione indywidualnie ustawa uznaje bowiem te postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu – w szczególności chodzi o postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c.). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c.). Wzorce umowne to klauzule opracowane przed zawarciem umowy i wprowadzane do stosunku

prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona nie ma wpływu na ich treść (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 listopada 2011 roku, sygn. akt V ACa 546/11).

Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, powodowie przystąpili jedynie do umowy o zaproponowanej przez pozwany bank treści, nie mając wpływu na kształtowanie zawartości poszczególnych jej postanowień oraz treści. Wskazywali na to w swoich zeznaniach. Oczywistym jest przy tym, że aby móc w sposób efektywny negocjować jej zapisy konieczne jest jej wcześniejsze co najmniej przeczytanie i zrozumienie. Powodowie byli natomiast wielokrotnie zapewniani o braku ryzyka związanego z kredytem powiązaniem do waluty frankowej i działali w zaufaniu do banku mimo że obsługujący ich pracownik nie wykazał żadnej inicjatywy w zakresie upewnienia się czy Kredytobiorcy treść umowy rozumieją.

Sąd wskazuje, że nawet gdyby przyjąć, że powodowie jako konsumenci znali i rozumieli treść danego postanowienia oraz godzili się na wprowadzenie go do umowy, można je uznać za nieuzgodnione indywidualnie, jeżeli treści tego postanowienia nie sformułowano w toku negocjacji (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 30 sierpnia 2018 roku, sygn. akt I ACa 316/18). Nie wykazano, aby powodowie prowadzili jakiegokolwiek pertraktacje z pozwanym w zakresie kwestionowanych klauzul.

Ponadto dla uznania klauzul za abuzywne, wymagane jest, aby kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 9 maja 2013 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt VI ACa 1433/12: „istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, który w stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się rzetelnym informowaniem ich o uprawnieniach wynikających z umowy, a także nie wykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, bądź wywołania błędnego przekonania u konsumenta, przy wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności.”

Z kolei w wyroku z 13 lipca 2005 roku Sąd Najwyższy wskazał, że rażąco naruszenie interesów konsumenta można rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza zaś tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku.

W doktrynie wskazuje się, że dobre obyczaje to normy postępowania polecające na nienadużywaniu w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej. Przez pojęcie dobrych obyczajów rozumie się pewien powtarzalny wzorzec zachowań, aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Ich treści kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami podaje się przykładowo: działania wykorzystujące niewiedzę, naiwność czy brak doświadczenia konsumenta, podeszły wiek, zmierzające do dezinformacji, wywołujące błędne przekonanie konsumenta. Chodzi więc o działania określane jako nieuczciwe, nierzetelne, niefachowe, nadużywające zasadę zaufania i lojalności stron kontraktu i odbiegające na niekorzyść konsumenta od przyjętych standardów postępowania. Przeważnie jednak Sąd Najwyższy odwołuje się do formuły, zgodnie z którą przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron (wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 832/04, Biul. SN 2005, nr 11, s. 13; wyrok Sądu Najwyższego z 27 października 2006 roku, sygn. akt I CSK 173/06, LEX nr 395247; wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2012 roku, sygn. akt I CSK 49/12, OSNC 2013, nr 6, poz. 76 z glosami K. Zdun-Załęskiej, LEX nr 1284693, i A. Brytana, Prawo cywilne. Glosy, red. F. Zoll, S. Daniluk, Warszawa 2016, s. 107; wyrok Sądu Najwyższego z 29 sierpnia 2013 roku, sygn. akt I CSK 660/12, LEX nr 1408133; wyrok Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2013 roku, sygn. akt I CSK 149/13, OSNC 2014, nr 10, poz. 103, z omówieniem M. Bączyka, Przegląd orzecznictwa, M. Pr. Bank. 2014, nr 11, s. 74; wyrok Sądu Najwyższego z 13 sierpnia 2015 roku, sygn. akt I CSK 611/14, LEX nr 1771389; wyrok Sądu Najwyższego z 30 września 2015 roku, sygn. akt I CSK 800/14, OSNC 2016, nr 9, poz. 105; wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2015 roku, sygn. akt I CSK 945/14, LEX nr 1927753). Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami – wymaganiami dobrej wiary (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2016 roku, sygn. akt I CSK 125/15, OSNC-ZD 2017, nr A, poz. 9). Właśnie brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów drogą zastosowania określonych klauzul umownych (por. wyrok SN z 13 lipca 2005 roku, sygn. akt I CK 832/04, „Prawo Bankowe” 2006, Nr 3, s. 8). Rażąca naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na jego niekorzyść.

W orzecznictwie TSUE zwrócono uwagę, że dla oceny, czy zachodzi sprzeczność z dobrymi obyczajami stosownie do dyrektywy 93/13/EWG, istotne jest, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument zgodziłby się na sporne

postanowienie wzorca w drodze negocjacji indywidualnych (wyrok TSUE z 14 marca 2013 r., C-415/11, Mohamed Aziz vs. Caixa d'estalvis de Catalunya, Tarragona i Manresa (Catalunyacaixa), LEX nr 1288395, pkt 69).

Wskazać zatem należy, iż w przedmiotowej sprawie dobrym obyczajem było to, aby bank dał konsumentowi (powodom) swoistą pewność i zagwarantował przejrzystość oraz klarowność łączącego strony stosunku prawnego. Zdaniem sądu zawierający umowy kredytu konsument (powodowie) powinien mieć jasność do wysokości własnych zobowiązań w tym co do salda zadłużenia. Tymczasem, jak wynika z zeznań powoda, nie mieli oni wraz z żoną takiej świadomości w chwili zawierania umowy. Bezspornie mechanizm (konkretny sposób) ustalania kursu nie został opisany w żaden sposób w umowie. Ponieważ umowa nie zawiera ustaleń w tej kwestii, oznacza to, że bank miał swobodę w zakresie ustalania kursu waluty indeksacyjnej.

Obydwa te kryteria – sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta – powinny być spełnione łącznie (por. powołany już wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2004 roku, sygn. akt I CK 635/03 i wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 roku, sygn. akt I CK 832/04, niepubl.). Naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe. Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza interesy konsumenta uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2016 roku, sygn. akt I CSK 125/15, jak i orzecznictwo TSUE w tym zakresie). Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko i zaliczyć tu można m.in. dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy grożących strat), lecz również względy subiektywne związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź to z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest

zakres grożących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 czerwca 2006 roku, sygn. akt VI ACa 1505/05).

Kwestionowane przez stronę powodową klauzule waloryzacyjne określają mechanizm postępowania w przypadku kredytu denominowanego kursem waluty obcej. Zdaniem sądu postanowienia te kształtują relację banku z konsumentem w sposób dalece nieprawidłowy, albowiem prowadzą do zaburzenia elementarnej równowagi pomiędzy stronami umowy kredytowej. Bezpośredni i kluczowy wpływ na kwotę udostępnioną powodowi, a także na wysokość salda zadłużenia z tytułu kredytu, jak i także wysokość każdej z rat kapitałowo-odsetkowych miał sposób tworzenia tabel kursowych banku.

Należy podkreślić, iż w przedmiotowej sprawie dobrym obyczajem było to, aby pozwany bank dał Kredytobiorcom swoistą pewność i zagwarantował im przejrzystość oraz klarowność łączącego ich stosunku prawnego. Umowy kredytowe denominowane do franka szwajcarskiego (jak i znajdujące do nich zastosowanie regulaminy) winny być dla konsumentów (klientów banków) w pełni przejrzyste i zrozumiałe. W ocenie sądu powodowie winni mieć jasność co do tego, do spełniania jakich świadczeń są zobowiązani. Powodowie winni móc w sposób bezproblemowy wyliczyć wysokość kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych, a także mieć pełną świadomość co do salda zadłużenia. Za niedopuszczalne należy więc uznać stworzenie kilkunastu szczegółowych paragrafów w umowie kredytu bądź regulaminie objaśniających poszczególne aspekty jej funkcjonowania, w tym odnoszących się do mechanizmu denominacji, przy jednoczesnym braku zwięzłego i zrozumiałego dla przeciętnego człowieka przedstawienia techniki denominacji i zasad tworzenia tabel kursowych banku. W takiej sytuacji bezsprzecznie pozwany bank był wyłącznie władnym w zakresie ustalania wysokości kursów walut wskazanych w jego tabeli kursowej.

Zdaniem sądu naruszeniem dobrych obyczajów było również to, że w przypadku powodów odstąpiono od ściśle określonej procedury udzielania kredytów walutowych. Mianowicie jak wynika ze znajdujących się w aktach sprawy dowodów pozwany był zobligowany w pierwszej kolejności przedstawić potencjalnym klientom ofertę kredytu złotówkowego, natomiast w niniejszej sprawie powodowie od samego początku byli nakłaniani przez przedstawicielkę banku jedynie do zaciągnięcia kredytu denominowanego do CHF.

Podkreślenia wymaga, że spłata kredytu następowała automatycznie poprzez pobieranie przez pozwanego wyliczonej przez niego raty w PLN z konta powodów. Oznacza to, że o faktycznej wysokości raty w PLN Kredytobiorcy dowiadywali się dopiero po dokonaniu obciążeniu konta. Świadczą o tym jednoznacznie zeznania

powoda, który wskazał, że nie wiedział ile dokładnie będzie wynosić rata kredytu. Zatem powodowie wiedzieli jedynie ile w przybliżeniu będzie wynosić rata i ile około środków w PLN muszą wpłacić na konto. Taki mechanizm, w którym kredytobiorca jest zaskakiwany wysokością należnej bankowi raty należy uznać za niedopuszczalny.

Jak wskazano, już powyżej, żadne z postanowień spornej umowy kredytu ani załączników do niej nie precyzowało sposobu ustalania kursu wymiany. Klauzule denominacyjne określały wyłącznie sam mechanizm postępowania, przewidujący, że kwota kredytu będzie wypłacona kredytobiorcy w złotych, po przewalutowaniu według kursu obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów, właściwego dla danego rodzaju transakcji. Tak ukształtowane mechanizmy kredytowe jest ciężko poddać jakiegokolwiek kontroli i nie mogą być uznane za sprawiedliwe, nawet jeśli przyjmowane w ten sposób wartości kursu nie odbiegają rażąco od wartości kursu CHF publikowanych w tamtym czasie przez NBP. W ocenie sądu w niniejszym składzie nawet jeśli kurs banku byłby równy kursowi NBP, to umowa i tak nie byłaby pozbawiona analizowanej wady, gdyż brak było górnego limitu kursu CHF, a przez to ryzyko konsumentów było całkowicie nieograniczone.

Niesprecyzowanie w umowie kredytu sposobu ustalania kursu franka szwajcarskiego przekłada się na dowolność banku w doborze kryteriów ustalania tego kursu. O faktycznym kształcie tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych decydował bowiem, w sposób arbitralny, wyłącznie pozwany. Powodowie jako konsumenci nie mieli ani wiedzy, ani możliwości wywarcia jakiegokolwiek wpływu na ustalenie kursu kupna i sprzedaży CHF, a sytuacja taka prowadziła do zaburzenia jakiegokolwiek równowagi stron umowy kredytu.

Art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. wymaga dla uznania klauzul za abuzywne, aby kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy. Istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, który w stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się rzetelnym informowaniem ich o uprawnieniach wynikających z umowy, a także nie wykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, bądź wywołania błędnego przekonania u konsumenta, przy wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności.

Prowadzone przed podpisaniem umowy rozmowy strony powodowej z przedstawicielką banku *de facto* ograniczyły się jedynie do poinformowania

konsumentów, że jest to produkt bezpieczny z małym ryzykiem. Przekazane informacje w zestawieniu z niską ratą kredytu i niższym oprocentowaniem doprowadziło powodów do podjęcia decyzji o tym, żeby zawrzeć sporny kredyt. Powodom nie przedstawiono symulacji spłaty rat kredytowo- odsetkowych. Powodom nie wyjaśniono także sposobu funkcjonowania umowy, natomiast cały czas podkreślano, że kredyt powiązany z walutą CHF jest stabilny i bezpieczny. Zapewniono ich także, że nie ma żadnego ryzyka związanego z zaoferowanym produktem, podkreślając stabilność waluty CHF. Nie mówiono im, że kurs waluty może wzrosnąć o kilkadziesiąt lub kilkaset procent. Powodom nie przedstawiono ile będzie wynosić rata kredytu jeśli CHF wzrośnie, pomijano kwestię przeliczenia franka szwajcarskiego na złotówki.

Oceny tej nie zmieniają złożone oświadczenia o ryzyku kursowym i o przekazanych informacjach na ten temat, tym bardziej, że pozostają w sprzeczności z zeznaniami Kredytobiorców. Nie wykazano, aby poinformowano powodów o realnym ryzyku kursowym. W ocenie sądu dla przeciętnego konsumenta kluczowe znaczenie miała wysokość raty, która w przypadku waloryzacji CHF była niższa. To kryterium było najistotniejsze dla klienta. Pozwany winien jednak dołożyć należytej staranności, aby przedstawić wszelkie związane z kredytem ryzyka i zawiłości związane z funkcjonowaniem tego rodzaju umowy. Nie wykazano, aby w realiach niniejszej sprawy miało to miejsce.

Jak wskazał Sąd Najwyższy wskazanie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko – nie może być uznane za zrozumienie swojej pozycji kontraktowej. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r., sygn. akt II CSK 483/18). Obowiązek ten obciąża bank – jako profesjonalistę – i to on powinien dołożyć wszelkich możliwych starań do tego, aby powodowie zrozumieli umowę oraz ryzyko kursowe. Powinno odbyć się to w jasny i przejrzysty sposób.

W ocenie sądu jest to i tak niewystarczające bez wprowadzenia do umowy granic wysokości kursu walutowego, żeby konsument wiedział jaka jest rzeczywista wysokość zaciągniętego przez niego zobowiązania. Czym innym jest bowiem świadomość mogących wystąpić ryzyk związanych z kredytem waloryzowanym do



waluty obcej, a czym innym prawidłowe, tj. pełne, z wyszczególnieniem wad i zalet danego produktu, poinformowanie konsumentów, w tym również przedstawienie symulacji jak może się zmieniać sytuacja konsumenta w zależności od wystąpienia przedmiotowych ryzyk. Ponadto, przy możliwości wzięcia kredytu także w złotych polskich, konsumentowi winno zostać przedstawione porównanie obu kredytów i przedstawienie symulacji jednego i drugiego, przy uwzględnieniu pozytywnych i negatywnych konsekwencji związanych z upływem czasu, ryzykami, walutą, w której konsument zarabia itp., a nie tylko poprzez ograniczenie się do wysokości raty i wysokości oprocentowania. Nie zabezpieczono ich przed ryzykiem kursowym, a wręcz przeciwnie – w całości go na nich przerzucono.

W ocenie sądu, pozwany bank nie sprostął ciężącemu na nim obowiązкови wykazania, iż przedstawił Kredytobiorcom w sposób pełny i rzetelny informacje w przedmiocie faktycznego ryzyka wiążącego się z tak skonstruowanym kredytem walutowym, a w szczególności, że przedstawił im symulację zmian kursu waluty obcej (franka szwajcarskiego) w okresie obowiązywania umowy. Nie wykazano, że wytłumaczono klientom znaczenia poszczególnych postanowień umowy, w tym znaczenia terminów takich: „waloryzacja”, „kurs”, czy „tabela kursów”. Nie ma przy tym znaczenia, że powodowie nie pytali o to obsługującego go pracownika. To na banku jako profesjonalście (art. 355 § 2 k.c.) spoczywa obowiązek udzielenia kredytobiorcy stosownych informacji i pouczeń.

W świetle powyższych wywodów stwierdzić należy, że charakter abuzywny mają następujące zapisy umowy stron z 2008 r.:

1. pkt. 2.3.1 umowy w zakresie w jakim przewiduje, że kredyt miał być spłacany poprzez obciążenie rachunku bieżącego kwotą w złotych, stanowiącą ich równowartość, przy czym równowartość kwoty w złotych ustalało się według kursu sprzedaży waluty obcej, obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów na dwa dni robocze przed datą wymagalności każdej należności banku.
2. pkt. 3.2.3 regulaminu produktowego w zakresie w jakim przewiduje, że kredyt zostanie wypłacony w złotych, a w tym celu bank miał dokonać przewalutowania według kursu obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów, właściwego dla danego rodzaju transakcji.

W dalszej kolejności należało rozważyć kwestię możliwości kontynuowania wykonywania umowy kredytu, w którym kwota kredytu jest denominowana do waluty obcej, w sytuacji, gdy brak jest możliwości ustalenia po jakim kursie ów kredyt powinien zostać uruchomiony, a także po jakim kursie CHF raty kapitałowo-odsetkowe miałyby być rozliczane. Konsekwencją stwierdzenia, iż kwestionowane

przez powodów klauzule mają charakter niedozwolonych postanowień umownych jest brak związania nimi powodów od chwili zawarcia umowy, a co za tym idzie konieczność pominięcia kursów walut określonych w tabeli kursowej ustalonej jednostronnie przez bank już z tym momentem. Przekłada się to na powstanie w umowie luki skutkującej niemożnością określenia wysokości zobowiązania powodów, tj. określenia wysokości kwoty zadłużenia w złotych polskich na datę zawarcia umowy. Idąc dalej, dochodzi do niemożności określenia wysokości poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych.

W tym miejscu rozważyć bowiem należy, czy pozbawiona mechanizmu denominacji umowa dalszym może w dalszym ciągu wiązać strony w pozostałym zakresie. Sąd w tej kwestii w całości podziela rozważania Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z 11 grudnia 2019 roku (VCSK 382/18). W ocenie Sądu Najwyższego co do zasady, z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa powinna „w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego”. Określając skutki abuzywności postanowień kształtujących mechanizm indeksacji walutowej (spread walutowy), przyjmowano dotychczas, że nie pociąga ona za sobą nieważności całej umowy, gdyż umowa ta może istnieć również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej, jako kredyt złotowy niezawierający takiej klauzuli (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, nie publ. i z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, nie publ.). Dostrzegano wprawdzie, że eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony, jednakże uznawano, iż wyeliminowanie klauzuli indeksacyjnej nie stanowi przeszkody do utrzymania oprocentowania według stawek LIBOR, mimo wyeliminowania wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą i mimo że strony najprawdopodobniej nie ustaliłyby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby były świadome abuzywności klauzuli indeksacyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, nie publ.). Z odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, nie publ.). Wyjaśniano przy tym, że z punktu widzenia banku pozostawienie oprocentowania powiązanego

z LIBOR pełni funkcję tzw. penality default, a zatem klauzuli odstraszałającej kredytodawcę od stosowania w przyszłości niedozwolonych postanowień umownych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115). Sankcji tej - prowadzącej do oprocentowania kredytu według stawki niższej niż byłby najprawdopodobniej oprocentowany kredyt udzielony w złotych i niezawierający klauzul walutowych - nie uznawano za zbyt surową, kontrastującą z sankcją kredytu darmowego przewidzianą w art. 45 ust. 1u.k.k. z 2011 r., stanowiącą „rozwiązanie referencyjne w dziedzinie konsumenckich stosunków kredytowych” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115). Wyrażono też pogląd, że takie rozwiązanie uwzględnia interesy obu stron umowy, waży je i odpowiada poczuciu sprawiedliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IVCSK 309/18, nie publ.).

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, zgadza się z oceną Sądu Najwyższego wyrażaną w uzasadnieniu wyroku z 11 grudnia 2019 roku (VCSK 382/18), że powyższe stanowisko co do możliwości utrzymania skuteczności umowy kredytu złotowego, indeksowanego do waluty obcej, mimo wyeliminowania klauzuli indeksacyjnej, budzi zastrzeżenia. Zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, nie publ.). W ten sposób bowiem należy też ocenić postanowienie lub ich część stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. W razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie, że utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS, pkt 43). Zdaniem Trybunału, jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również -pośrednio -do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 44). W konsekwencji w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank

International AG Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45). O zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością.

W tym miejsce podkreślenia wymaga fakt, iż wejście w życie ustawy antyspreadowej w żaden sposób nie wpływa na dokonaną powyżej przez sąd ocenę abuzywności przedmiotowych postanowień zawartej między stronami umowy, skutkującą jej nieważnością. Na jej podstawie do art. 69 ust. 2 Prawa bankowego dodano pkt 4a, stanowiący, że „w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska”, umowa kredytu powinna także określać „szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu”. Do art. 69 dodano także ust. 3, w myśl którego „W przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku”. Wprowadzono ponadto art. 75b, przewidujący, że

„Wykonanie uprawnienia, o którym mowa w art. 69 ust. 3, nie może wiązać się z poniesieniem przez kredytobiorcę dodatkowych kosztów” (ust. 1), „Bank nie może uzależnić wykonania przez kredytobiorcę uprawnienia, o którym mowa w art. 69 ust. 3, od wprowadzenia dodatkowych ograniczeń, w szczególności nie może zobowiązać kredytobiorcy do nabywania waluty przeznaczonej na spłatę rat kredytu, jego całości lub części, od określonego podmiotu” (ust. 2), „Otwarcie i prowadzenie rachunku, o którym mowa w art. 69 ust. 3, jest wolne od opłat w przypadku, gdy kredytobiorcą jest konsument w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. -Kodeks cywilny” (ust.3), oraz że „Przepisy ust. 1-3, art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz ust. 3 stosuje się odpowiednio do umów pożyczek pieniężnych” (ust. 4). W kwestii intertemporalnej wart. 4 ustawy antyspreadowej postanowiono, że „w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone -do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki”.

Przywołane powyżej przepisy nie stwarzają jednoznacznych podstaw do przyjęcia, że ich przedmiotem regulacji były klauzule abuzywne oraz umowy z ich powodu nieważne, a celem – sanowanie tych wadliwości (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115). O wadliwościach tych bowiem ustawa antyspreadowa nie wspomina, ani nie reguluje związanych z nimi rozliczeń. Mając to na względzie Sąd Najwyższy stwierdził, iż w założeniu ustawodawcy chodziło o doprecyzowanie na przyszłość reguł ustalania kursu wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat kredytu bezpośrednio w walucie obcej, i że miał on na względzie –przynajmniej explicite- umowy ważne oraz klauzule dozwolone, choć podlegające doprecyzowaniu. Nawet jeżeli było inaczej, założony (implicite) skutek sanujący nie mógł zostać w ten sposób osiągnięty. Omawiana ustawa w zasadzie nie przewidywała gotowych do zastosowania (choćby tylko dyspozytywnych) przepisów, które zastępowałyby ewentualne klauzule abuzywne, a jedynie nakładała na banki ciężar dokonania ogólnie określonych, wymagających skonkretyzowania in casu zmian umowy. Samo umożliwienie spłaty bezpośrednio w walucie obcej miało sens także w przypadku mechanizmu indeksacji skonstruowanego prawidłowo (element konkurencji między sprzedawcami waluty), a z drugiej strony nie powodowało rozwiązania problemu dotyczącego określenia kursu, po którym przeliczona została kwota kredytu oddawana do dyspozycji kredytobiorcy. Z kolei wspomniana w art. 4 zd. 2 ustawy antyspreadowej zmiana umowy kredytu mogłaby wywoływać skutek sanujący tylko

wtedy, gdyby stanowiła wyraz następczej "świadomej, wyraźnej i wolnej" rezygnacji kredytobiorcy-konsumenta z powoływania się na abuzywność postanowienia (ewentualnie także nieważność umowy) i zgody na jego zastąpienie (ex tunc lub pro futuro) postanowieniem dozwolonym (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, nie publ.). W braku takich czynności sanujących, wejście w życie ustawy antyspreadowej zdaniem Sądu Najwyższego, którą to ocenie sąd orzekający z niniejszej sprawie podziela, w żaden sposób nie podważa abuzywności spornych klauzul i nieważności umowy.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że wprowadzenie wypełnienie luki po wyeliminowanych niedozwolonych postanowieniach zależne jest od woli konsumenta i dopiero zagrożenie interesów konsumenta i brak jego woli co do unieważnienia całej umowy otwiera drogę do zastąpienia usuniętych postanowień innymi rozwiązaniami wynikającymi z przepisów prawa, ale warunkiem jest istnienie takich uregulowań w danym porządku prawnym. Dziać się tak może jedynie wówczas, gdy istnieją w systemie obowiązującego prawa przepisy, które dotyczą kwestii regulowanych odmiennie w postanowieniu uznanym za niedozwolone. W innych przypadkach luka powstała w treści wzorca nie może zostać uzupełniona w powyższy sposób (M. Namysłowska, T. Skoczny, Ekspertyza naukowa z dnia 27.06.2015 pt.: „Możliwość i sposoby eliminacji z obrotu prawnego postanowień umownych uznanych przez Sąd Okręgowy Konkurencji i Konsumentów za abuzywne”).

Sąd ma świadomość, że w wyroku z 2 września 2021 r., TSUE przyjął, iż sąd krajowy powinien ustalić, czy istnieją rozwiązania przewidujące ustawową konwersję waloryzacyjnych zapisów umowy pozwalające na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, jaka miałaby miejsce, gdyby nieuczciwych warunków nie było w umowie kredytu. Rozważania przyjęte w przywołanym wyroku były związane z okolicznością, że przepisy prawa węgierskiego rozpatrywane w sprawie przewidywały normy o charakterze dyspozytywnym (zob. też wyrok TSUE z 30 kwietnia 2014 r., Kásler vs. Káslerné Rábai, C-26/13, LEX nr 1455098; wyrok TSUE z 2 września 2021 r., C-932/19, JZ vs.OTP Jelzálogbank Zrt., OTP Bank Nyrt., OTP Faktoring Követeléskezelő Zrt., LEX nr 3215513). Ustawa węgierska, wprowadziła bowiem przepisy zgodnie, z którymi nieważne postanowienia umów kredytowych odsyłających do kursów własnych banków zastępowane są urzędowym kursem stosowanym na potrzeby wszystkich umów.

Podkreślić trzeba, że wspomniany wyrok odnosi się tylko do możliwości stosowania przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych w sytuacji, gdy dane państwo wdrożyło już rozwiązania mające na celu zapobieżeniu

naruszania interesu konsumentów w związku z zapisami waloryzacyjnymi zawartymi w umowach kredytów indeksowanych (R. Skibińska, Wyrok TSUE w węgierskiej prawie frankowej nie zaszkodzi polskim kredytobiorcom, <https://www.prawo.pl/biznes/>).

W polskim systemie prawnym brak jest jednak przepisów, które pozwalałyby wypełnić powstałą w stosunku między stronami lukę. Jak już na to wskazywano powyżej, luki tej, w postaci braku jasnych reguł określających sposób kształtowania kursów walut stanowiących podstawę indeksacji nie wypełniła w szczególności ustawa antyspreadowa. Ustawa ta nie zawiera w tym zakresie rozstrzygnięć, które wprost mogłyby zastąpić abuzywny zapis umowy kredytowej łączącej strony.

Powyższe prowadzi do wniosku, że wypełnienie luki powstałej w umowie w efekcie zastosowania przez bank klauzuli abuzywnej w zakresie regulacji warunków ustalania kursów waluty obcej poprzez zastosowanie odpowiednich przepisów dyspozytywnych nie było możliwe. Należy pamiętać, że jej wypełnienie - na przykład - zgodnie z postulatami niektórych banków - poprzez zastąpienie tabel kursów danego kredytodawcy tabelami kursów rynkowymi lub tabelami kursów NBP przyczyniłoby się to do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców. W przypadku gdyby istniała możliwość zastąpienia przez sąd abuzywnych zapisów uczciwymi postanowieniami to przedsiębiorcy byłiby skłonni stosować nielojalne zapisy mając świadomość, że nawet gdyby miały one zostać unieważnione, to umowa może jednak zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców. Takie uprawnienie sądu mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13, który zakłada, że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów Państwa Członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami.

Konsekwencją powyższego jest uznanie, że postanowienia abuzywne należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejące, a skoro bez nich umowa nie może być utrzymana w mocy, to również umowę należy uznać za nigdy „nieistniejącą” tj. nieważną *ex tunc*. Oznacza to, że świadczenia spełnione na podstawie tej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia.

Wbrew stanowisku pozwanego, nie ulega wątpliwości, że powodowie mają interes prawny w uzyskaniu wyroku ustalającego nieistnienie umowy z powodu jej nieważności w rozumieniu art. 189 k.p.c. i to niezależnie od tego, że przysługuje im roszczenie o zapłatę. Stwierdzenie nieważności spowoduje upadek prawnych

zabezpieczeń umowy oraz spowoduje, że umowa nie będzie kontynuowana. Da też podstawę do rozliczenia z pozwanym bez konieczności generowania kolejnego procesu.

Mając powyższe na uwadze sąd – na podstawie art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. i 385<sup>1</sup> k.c. – ustalił, że nie istnieje umowa kredytu nr                      zawarta                      2008 roku z powodu jej nieważności, o czym orzeczono w punkcie 1. sentencji wyroku.

W niniejszym postępowaniu powodowie wnosili o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego kwoty 75.251,59 zł i 106.460,31 CHF zł tytułem nienależnie pobranych przez pozwanego od powodów środków wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty. Nadto powód                      domagał się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 39.454,29 zł tytułem nienależnie pobranych przez pozwanego od niego środków wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty.

Powyższe świadczenia w ocenie powodów stanowią świadczenia nienależne i jako takie podlegają zwrotowi.

Świadczenie w wykonaniu nieważnej czynności prawnej jest określane jako *condictio sine causa*. Upoważnia zubożonego do żądania zwrotu wzbogacenia na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Natomiast przepis art. 410 § 1 k.c. stanowi, że przepisy artykułów poprzedzających – w tym 405 k.c. - stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest zaś nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 2 k.c.).

Jeśli w wyniku zawarcia umowy kredytu każda ze stron spełniła świadczenie na rzecz drugiej strony, to w przypadku nieważności umowy, bądź też w przypadku przyjęcia jej upadku wobec braku możliwości jej utrzymania po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, każda z nich ma własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia – bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu umowy kredytowej. Wynika to z analizy treści art. 405 k.c., w świetle którego, gdy dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia powstaje tyle odrębnych stosunków zobowiązujących do jego zwrotu, ile było stron nieważnej czynności prawnej, które w jej wyniku odniosły korzyść. I



tak kredytobiorca ma obowiązek zwrotu na rzecz banku kapitału, a bank na rzecz kredytobiorcy uiszczonych przez niego rat. Przy tym możliwe jest wzajemne potrącenie świadczeń. Do tego wymagana jest wola obu lub jednej strony, która musi wyrazić się oświadczeniem o potrąceniu (wyrok SA w Warszawie z dnia 29 stycznia 2020, I ACa 67/19). Za takim stanowiskiem opowiedział się również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18) uznając, że świadczenie spełnione (nadpłacone) przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym, a w konsekwencji co do zasady podlega ono zwrotowi, choćby kredytobiorca był równolegle dłużnikiem banku (art. 410 § 1 k.c.). Szerzej kwestię tę wyjaśnia prof. Ewa Łętowska w powołanym opracowaniu „Kwalifikacje prawne w sprawach o sanację kredytów frankowych - *da mihi factum dabo tibi ius*” wyjaśniając, że „Konstrukcyjnie (ponieważ umowa kredytu jest umową wzajemną) występują tu dwie kondykcje wzajemne (o zwrot kredytu i suma spłat). Oczywiście w praktyce strony rozliczą się kompensacyjnie, czego jednak nie należy uznawać ze świadectwo rzekomego istnienia w takim wypadku jednej kondykcji jako emanacji tzw. teorii salda jako konstrukcyjnej podstawy rozliczeń w ramach bezpodstawnego wzbogacenia”. Tym samym na potrzeby rozliczeń stron w niniejszej sprawie opowiedzieć się należy za teorią dwóch kondykcji, a nie za teorią salda. Za teorią dwóch kondykcji opowiedział się ostatecznie również i Sąd Najwyższy podejmując 16 lutego 2021 r. uchwałę w sprawie o sygn. akt III CZP 11/20, gdzie wskazano, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.

W rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia zatem z nienależnym świadczeniem powodów jako kredytobiorców na rzecz pozwanego banku, gdyż było to świadczenie w wykonaniu nieważnej umowy kredytu. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że w ramach uruchomienia kredytu, pozwany postawił do dyspozycji powodów łącznie kwotę 700.000,02 zł. Jednocześnie jak wynika z ustaleń sądu, poczynionych – między innymi – w oparciu o przedłożone przez powodów, a pochodzące od pozwanego, zaświadczenie o wpłatach Kredytobiorcy w okresie od dnia zawarcia umowy kredytu, tj. od 2009 roku do 2020 roku uiścili tytułem spłaty kredytu na rzecz pozwanego łącznie 75.251,59 zł oraz od 2009 roku do 2020 roku uiścili tytułem spłaty kredytu na rzecz pozwanego łącznie 106.460,31 CHF. Nadto powód w okresie od 2008 roku do 2009 roku uiścił tytułem spłaty kredytu na rzecz pozwanego łącznie 39.454,29 zł. W konsekwencji pozwany został wzbogacony kosztem

powodów o wskazaną powyżej kwotę wpłat. Tych też kwot domagali się powodowie w toku niniejszej postępowania.

Pozwany wprawdzie zakwestionował wysokość roszczenia, ale w ocenie sądu została ona w sposób nie budzący wątpliwości wykazana przedstawionymi przez stronę powodową, a wydanymi przez pozwanego zaświadczeniem o spłacie kredytu.

Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia roszczenia powodów, wskazując, że miesięczne raty uiszczane przez nich stanowią świadczenie okresowe, które zgodnie z art. 118 k.c. przedawniają się z upływem trzech lat. Zatem zdaniem pozwanego za przedawnioną należało uznać część roszczenia powodów, które obejmuje okres sprzed trzech lat od dnia wniesienia powództwa.

Zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata; jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, przy czym zgodnie z treścią art. 120 § 1 k.c. jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że zarówno część kapitałowa jak i odsetkowa raty oraz koszty około kredytowe, stanowią świadczenia nienależne, skoro podstawą ich świadczenia była Umowa kredytu, uznana ostatecznie za nieważną. Skutkiem uznania czynności prawnej za nieważną jest m.in. to, że wszystko co było na podstawie tej umowy świadczone (w przypadku umowy kredytu kapitał, oprocentowanie, marża, odsetki karne, opłaty, prowizje, ubezpieczenie i inne świadczenia określone w umowie) ostatecznie jest świadczeniem nienależnym.

W kontekście zarzutu przedawnienia należy zauważyć, że gdy uprzednio istniejąca umowa upada mamy do czynienia z *condicto causa finite* skoro w momencie dokonywania świadczeń w ramach umowy kredytowej świadczenia stron mają prawną podstawę, a dopiero decyzja konsumenta-kredytobiorcy (o skorzystaniu z opcji unieważnienia) i następujący w jej wyniku wyrok sądu spowodują jej upadek. Świadczenia spełnione na podstawie nieważnej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia, co dotyczy także reguł przedawnienia wynikających zeń roszczeń. W uzasadnieniu wyroku z 11 grudnia

2019 r. (V CSK 382/18) Sąd Najwyższy wskazał, że: „zważywszy jednak zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie (co do tej decyzji por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-243/08, Pannon GSM Zrt. przeciwko Erzsébet Sustikné Gyórfi, pkt 33-35, z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie C-472/11, Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csabie Csipaiowi, Viktorii Csipai, ZOTSiS 2013/2/I-88, pkt 27, 31, 35, z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie C-488/11, Dirk Frederik Asbeek Brusse, Katarina de Man Garabito przeciwko Jahani BV, pkt 49, 52 i z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 53-54, 66-67). Dopiero bowiem wówczas można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.).” Z jednej strony oznacza to, że kredytobiorca-konsument nie może zakładać, iż roszczenie banku uległo przedawnieniu w terminie liczonym tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już w dniu jego udostępnienia (art. 120 § 1 zd. 2 k.c.), ale z drugiej prowadzi do wniosku, że roszczenia kredytobiorcy względem banku stają się wymagalne dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Pierwszym tego wyrazem na gruncie przedmiotowej sprawy było doręczenie wezwania do zapłaty skierowanego do pozwanego. W konsekwencji sąd uznał, że zarzut przedawnienia jest w całości bezskuteczny.

Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z regulacją art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Pozwany został skutecznie powiadomiony o roszczeniu powodów i jego podstawach faktycznych i prawnych w dniu otrzymania odpisu pozwu, tj. 4 marca 2021 r. (k. 122). Następnie, pismem wniesionym do sądu 17 maja 2022 roku, którego odpis doręczono pozwanemu 1 lipca 2022 roku (k. 723), powodowie rozszerzyli swoje powództwo.

O odsetkach sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (§ 1).

Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów odsetki ustawowe za opóźnienie od roszczenia o zwrot uiszczonych rat:

- w zakresie kwot 18.390,07 zł oraz 106.460,31 CHF od 19 marca 2021 roku do dnia zapłaty, tj. po upływie 14 dni od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu,

- w zakresie kwot 39.454,29 zł na rzecz powoda oraz 56.861,52 zł na rzecz obojga powodów od 2 lipca 2022 roku do dnia zapłaty, tj. od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pisma powodów rozszerzającego powództwo.

Zważyć należy, że chociaż powodowie domagali się odsetek od dnia wniesienia pozwu to jednak sąd doszedł do przekonania, że z uwagi na obszerność pozwu termin, o którym mowa w art. 455 k.c. powinien wynosić 14 dni. Natomiast w przypadku kwot wskazanych w piśmie rozszerzającym powództwo termin ten powinien rozpocząć się dopiero po zapoznaniu się pozwanego z przedmiotowym pismem, tj. od dnia następnego po dniu otrzymania pisma. W pozostałym zakresie roszczenie o zasądzenie odsetek oddalono, o czym orzeczono w pkt. 3 sentencji wyroku.

Mając na uwadze powyższe, sąd w punkcie 2 sentencji wyroku zasądził od pozwanego na rzecz:

- a. powoda 39.454,29 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 2 lipca 2022 roku do dnia zapłaty,
- b. powodów 75.251,59 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie:
  - I. od kwoty 18.319,07 zł od 19 marca 2021 roku do dnia zapłaty,
  - II. od kwoty 56.861,52 zł od 2 lipca 2022 roku do dnia zapłaty,
- c. powodów 106.460,31 CHF z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19 marca 2021 roku do dnia zapłaty.

O kosztach procesu sąd orzekł w punkcie 4 sentencji wyroku, na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. W konsekwencji uwzględnienia żądania pozwu w przeważającym zakresie, sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów 11.834 zł, na którą to kwotę złożyły się uiszczona opłata od pozwu w wysokości 1.000 zł, oraz koszty zastępstwa procesowego, które przy przyjętej wartości

przedmiotu sporu - na podstawie § 2 pkt 7) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2018 poz. 265) – wyniosły 10.800 zł. Koszty powiększone zostały o kwotę 34 zł tytułem zwrotu opłat skarbowych od pełnomocnictwa.

Sąd nie znalazł podstaw do zasądzenia kosztów sądowych w stawce większej niż minimalna. Nie uzasadniał tego ani charakter sprawy, ani ilość rozpraw, ani nakład pracy pełnomocnika powodów, który wprawdzie złożył kilka obszernych pism procesowych, ale przytaczane w nich argumenty były za każdym razem powielane. W sprawie nie wyznaczono również ponadprzeciętnej liczby rozpraw. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika i opłaty od pozwu pozostają niezależne od ilości osób występujących po stronie powodowej..

Z uwagi na to, że postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w całości, a od stron odebrano stanowiska na piśmie, sąd na podstawie art. 15zsz2 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, zamknął rozprawę i wydał wyrok na posiedzeniu niejawnym.

SSO Agnieszka Wieczorek

**Zarządzenie:**

1. Odnotować uzasadnienie w kontrolce uzasadnień.
2. Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron;
3. Przedłożyć z apelacją lub za 21 dni od doręczenia.

Poznań, 3 lutego 2023 roku

SSO Agnieszka Wieczorek